Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni
Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni
Administracja: ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389



Abonament: na poczcie: miesięcznie —,96 zł, kwartalnie 2,88 zł wekspedycji: mies. 90 gr, kwart. 2,70 zł - Ogłoszenia: za miejsce 1-łam. 1 milim. w wyż 5 grosze przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 9 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

№ 9 | Września, czwartek, dnia 22 stycznia 1925 | Rok VII

Na kolanach przed Polską

900-setna rocznica koronacji Bolesława Chrobrego w Gnieźnie — 400-lecie hołdu pruskiego i Polska dzisiajsza — Wielkie dziejowe ostrzeżenie

Aczkolwiek 900-setna rocznica koronacji Bolesława Chrobrego w Gnieźnie przypadała na koniec roku ubiegłego tj. na dzień Bożego Narodzenia 1924, mimo to rok bieżący, 1925, uważać się będzie jako rok jubileuszowy on jest dla Gniezna samego, gdzie, jak wiadomo, Komitet Tymczasowy przygotowuje urządzenie w Gnieźnie w odpowiedniejszej porze tj. latem, uroczystego obchodu pamiątkowego który będzie niewątpliwie olbrzymią manifestacją ogólno-narodową, a nieprzeliczone rzesze z całej Polski podążą do Grodu Lecha, by tu na miejscu, gdzie koronował się przed 900 laty Bolesław Chrobry złożyć hołd Cieniom tego króla i twórcy państwowości polskiej, i gdzie znajduje się grób św. Wojciecha, serdecznego przyjaciela tego wielkiego Piasta.

Z rocznicą Bolesławową zbiega się jeszcze inny jubileusz, a mianowicie w dniu 8 kwietnia 1925 r. mija 400 lat od dnia, w którym Wielki Mistrz krzyżacki, książę pruski Albrecht von Hohenzollern składał (8 kwietnia 1525) na rynku krakowskim hołd i przysięgę na wierność królowi polskiemu Zygmuntowi I. Rocznica ta ma wprawdzie mniej radosne i mniej chwalebne dla nas znaczenie, niż rocznica Bolesława, mimo to jest ona nie mniej ważnym wypadkiem dziejowym, stanowiącym przedewszystkiem dla dzisiejszych pokoleń i dla pokoleń przyszłych potężne ostrzeżenie, wielką nauką na dzisiaj i na przyszłość.

To też z okazji roku jubileuszowego, poświęconego rocznicy Bolesławowej, warto zastanowić się nad znaczeniem obu rocznic, porównać je ze sobą i wyciągnąć z nich odpowiednią naukę dla dzisiejszej Polski. Posłuchajmy tedy uważnie, co mówi o tem znany publicysta i polityk, Władysław Rabski.

Dziewięćset lat od koronacji Chrobrego, czterysta od hołdu pruskiego!

W bezpośredniem sąsiedztwie płoną wielkie pochodnie tych rocznić dziejowych. Rok 1924 był rokiem jubileuszowym Chrobrego, rok 1925 z rumieńcem dumy na twarzy śpiewa nam legendę o pokonanym, bijącym czołem przed tronem polskim Prusaku. A jedna i druga rocznica związane są poniekąd ślubem ideowym. To samo memento (ostrzeżenie) ten sam drogowskaz przyszłości i ten sam program polityczny. Tak by się przynajmniej zdawało.

Bo czemże był Chrobry w dziejach naszego narodu? Tym, który łamał przemoc niemiecką, wyzwalał ludy słowiańskie, uniezależniał Polskę od berła Henryków i Ottonów, budował państwo piastowskie, jak tamę olbrzymią, przeciw huczącej fali germańskiego morza, i w dniu 25 grudnia 1024 roku, w sam dzień narodzin Chrystusowych włożył sobie w archikatedrze gnieźnieńskiej koronę królewską na głowę.

A w pięćset lat później na rynku krakowskim, zgiął kolana przed królem polskim Zygmuntem i ostatni mistrz krzyżacki i przez sekularyzację ziem zakonnych pierwszy książe pruski, założyciel „największej w dziejach Europy dynastji zdrajców“, Albrecht Hohenzollern.

Najpiękniejszemi kwiatami wyobraźni oplotła duma polska ten moment dziejowy. Pędzel Matejkowski wyśpiewał na jego kanwie rapsod chwały narodowej i uroczyste „Te deum“ za ten tryumf wiekopomny ojczyzny **nad wężem pruskim, sto razy zdeptanym a wiecznie żywym, wiecznie groźnym, wiecznie czyhającym na Polskę.** I po tysiąc razy odczytywały późniejsze pokolenia płonącemi oczami te stronice historji, na których kronikarze hołdu pruskiego zapisali dzieje tej wielkiej godziny, gdy Albrecht Hohenzollern, wraz z świtą książęcą, ukląkł przed królem polskim z obnażoną głową, i trzymając w lewej ręce proposzec a prawą położywszy na ewangelji, wykonał rotę przysięgi hołdowniczej.

A tak w tej rocie ślubował:

„Ja, Albert, margrabia brandenburski, a także w Prusiech szczecińskie, pomerańskie, kaszubów, słowian etc. książę, burgrabia norymberski i pan Rugji, ślubuję i przysięgam Bogu Wszechmogącemu, że od tej chwili na wieczne czasy będę wiernym, uległym, hołdowym i posłusznym ze wszystkimi swymi poddanymi duchownymi i świeckimi Najjaśniejszemu Miłościwemu Panu Zygmuntowi, królowi polskiemu i jego potomkom oraz całej Koronie Polskiej, w ten sposób, w jakim winien to uczynić książę lenny i miłośnik pokoju, a to według opisu i w sprawach jak jest rozporządzone. Tak mi Boże dopomóż i święta Ewangeljo!“

Przysiągł.

Zamknięty był ostatni rozdział dziejów polsko-krzyżackich, dziejów, zbroczonych krwią Jurandową i rzeziami plemion słowiańskich, dziejów, syczących wyuzdaną podłością komturowych rządów, okłamywaniem Rzymu, nieprzerwaną intrygą kuźni szatańskich w Malborgu i Królewcu dziejów, rozśpiewanych „Boga-rodzicą“, hymnem Łokietkowskich i Jagiellońskich tryumfów.

A rozpoczynał się rozdział nowy historji. Nowym go nazwano, bo „mistrza“ zastąpił książę a krzyżaka prusak. Była to jednak tylko inna forma tej samej walki, inny kształt tej samej żmiji krzyżackiej która od wieków syszała na rubieżach zachodnich Polski, coraz mocniej zaciskała dokoła ziemi naszej duszące pierścienie, coraz obficiej sączyła truciznę w żywe ciało i krew swych sąsiadów.

I tu rozpoczyna się tragiczne **„dlaczego“** polskiej współczesności: to straszne „dlaczego“, które tak często wtrąca historja do najświetniejszych czynów oręża polskiego, którem, niby drwiącem pytaniem szatanów lub płaczem aniołów Polski, przerywa naszą modlitwę dziękczynną, nasz śpiew radości i chwały narodowej.

Dlaczego?

Dlaczego w chwili, gdy wróg leżał powalony u stóp potęgi polskiej, gdy wystarczało jednego uderzenia, aby rozłupać mury Królewca i zdobyć ostatnią twierdzę krzyżactwa, my, przejednani fałszywą pokorą „mistrza“, niepomni jego zdrad i knowań międzynarodowych dla wykreślenia Polski z życia politycznego Europy, zgodziliśmy się w r. 1521 na czteroletni rozejm za obietnicę hołdu lennego, **zamiast rozdeptać „krzyżackiego gada“ i raz na zawsze z nim skończyć.** A było to wówczas tak łatwe zadanie. Rycerstwo polskie już go trzymało za gardło. Jeden rozkaz, jeden krótki wysiłek, a cały zakon przestałby istnieć, a Prusy zczezłyby w samem zaraniu żywota, a historja poszłaby zgoła innemi drogami...

I dalej. Po czterech latach, gdy rozejm minął i Albrecht Hohenzollern znikąd nie uzyskał pomocy, — po czterech latach nowych zamachów i nowych podstępów w celu osaczenia Polski, dlaczego wtedy przyszedł „hołd pruski“, zamiast... pogrzebu prusaka?

(Dokończenie nastąpi.)

Błogosławieństwo Papieskie.

Warszawa, 17. 1. Prezes zarządu stowarzyszeń polskich, p. Adam Zamoyski, był przyjęty 16. bm. przez Nuncjusza Papieskiego na audjencji, podczas której otrzymał oryginalne błogosławieństwo apostolskie, podpisane własnoręcznie przez Ojca Sw. Błogosławieństwo zostało nadesłane z racji wręczenia Ojcu Sw. przez specjalnego delegata w dniu 11 grudnia 1924 r. adresu dziękczynnego za ustanowienie święta Królowej Korony Polskiej, które ma być solennie obchodzone w dniu 3 maja.

Dokoła wybryków gdańskich.

Londyn, 17. 1. Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph“ sądzi, że konflikt o pocztę polską w Gdańsku zostanie zapewnie przekazany Trybunałowi Międzynarodowemu w Hadze.

Gdańsk, 17. 1. „Danz. N. Nachr.“ donoszą, że gen. sekretarjat Ligi Narodów zakomunikował senatowi gdańskiemu w drodze urzędowej, że w sprawie poczty polskiej narazie nie przedsięweźmie ze strony swej żadnej decyzji, dopóki nie otrzyma oświadczenia w tej sprawie od wys. komisarza Ligi Narodów w Gdańsku.

Gdańsk, 20. 1. Swego czasu pisma polskie podały wiadomość o przyznaniu kilku naszym rodakom obywatelom gdańskim, w dowód uznania ich zasług orderów Odrodzenia Polski. Nacjonaliści wyzyskali tę wiadomość, aby wystąpić w sejmie gdańskim z odnośną interpelacją. Obecnie nadeszła na interpelację tę odpowiedź senatu w brzmieniu następującem:

„Wiadomo nam, że przywódcy polskiej mniejszości w Gdańsku dr. Kubacz, dr. Panecki i Czyżowski mieli otrzymać ordery Odrodzenia Polski. Czy wymienione osoby ordery przyjęły — nie jest nam wiadome. Gdyby to uczyniły — przekroczyłyby postanowienia art. 73 konstytucji gdańskiej. Wystąpienie senatu przeciw temu nie jest możliwe, albowiem art. 73 rozdział B. stanowi t. zw. lex imperfecta czyli przepis, zawierający wprawdzie zakaz, ale zakaz ten nie pociąga za sobą kary“.

Senat powodował się tu zapewne tem, że z Berlina przysyłane są do Gdańska bardzo często ordery i różne odznaczenia dla Gdańszczan, ponoszących zasługi krzewienia niemieckości i oddających Niemcom różne usługi.

Gdyby senat wystąpił przeciw udekorowanym Polakom, musiałby wystąpić tez przeciw udekorowanym przez Berlin Niemcom.

Koło polskie w „Volkstagu“ a sprawa gdańska.

Warszawa, 20. 1. Premjer Grabski otrzymał od prezesa frakcji polskiej w sejmie gdańskim, p. Czyżowskiego list, w którym frakcja polska „Volkstagu“ akceptuje w całej rozciągłości stanowisko ministra Strassburgera i nawołuje rząd, aby przystąpił natychmiast do wykonania umów komunikacyjnych z Gdańskiem, to jest posługiwał się wyłącznie pocztą polską w Wolnem Mieście.

Raport Mac Donella.

Gdańsk, 19. 1. Wys. komisarz Ligi Narodów przesłał sekretarjatowi Ligi Narodów raport, zawierający opis przebiegu wypadków, które powstały na tle otwarcia poczty polskiej w Gdańsku. Raport ten nie rozwiązuje sprawy uprawnienia rządu polskiego do posiadania własnej poczty w Gdańsku, lecz zajmuje się wyjaśnieniem sytuacji wys. komisarza i jego atrybucji w zakresie wykonawczym. Wkońcu raport wys. komisarza stwierdza, że powstrzymuje się on od upoważnienia senatu do zdjęcia skrzynek pocztowych polskich aż do czasu wyjaśniania poruszonej sprawy, gdyż nie chce, aby senat ewentualnie mógł być odpowiedzialny za wykonanie wskazówek, które wys. komisarz wydać by mógł na własną odpowiedzialność.

- Kronika -

Września, dnia 21 stycznia 1925 r.

Kalendarz rzymsko-katolicki:
dzisiaj: Agnieszki, jutro: Wincentego.

* **Kalendarz ścienny na rok 1925** dodany będzie z powodu trudności technicznych dopiero pod koniec miesiąca.

** **Cześć Pieśni! W czwartek, 22. bm. odbędzie się lekcja śpiewu, dla pań o godzinie 8, dla panów o godz. 8.30 wiecz. w salce p. Trąpczyńskiego, oraz przyjmowanie dalszych kandydatek i kandydatów do chóru. Lutnia.**

** Zarząd Wojewódzki Związku inwalidów Woj. zwraca się z uprzejmą prośbą do wszystkich, którzy otrzymali nalepki na 27 grudnia, by w jaknajkrótszym czasie, łaskawie nadesłali zebrane pieniądze, wzgl. odesłali nalepki nierozsprzedane, przyczem prosimy o łaskawe podanie dokładnego adresu nadawcy.

* **Chorążowie**, którzy uzyskali naukowy census oficerski i dobrą opinję przełożonych, będą wkrótce przemianowani na podporuczników. Po pewnym czasie szarża chorążych przestanie istnieć.

— **Mysłowice.** (Nieszczęśliwy wypadek podczas przedstawienia teatralnego.) Dnia 4. bm. odbywało się w Mysłowicach przedstawienie teatralne, urządzone przez Związek Obrony Kresów Zachodnich. W przedstawieniu tem odgrywał pewną rolę niejaki Rupczyński Marjan, uzbrojony w broń palną z bagnetem. Podczas wywiązywania się w swej roli, zachował się tak nieostrożnie z bronią, że bagnetem pchnął sobie w prawe oko. Nieszczęśliwego odstawiono natychmiast do szpitala miejskiego w Mysłowicach.

— **Gostyń.** (Wypadek z bronią.) Śmiertelny wypadek z bronią palną zdarzył się w święto Trzech Króli w Drzewcach pod Gostyniem. Zjechało tamdotąd wesołe towarzystwo na polowanie i podczas uczty 9-letni chłopczyk, nazwiskiem Michałowski z Poznania wziął do ręki fuzję, która była jeszcze nabitą. Nagle padł strzał i ugodził gospodynię domu p. Teklę Jankowską, która padła trupem na miejscu. Młodszy braciszek nieszczęsnego chłopca ugodzony został przy tem w rękę.

Jak adresować do Gdańska

Pod adresem społeczeństwa należy zwrócić uwagę, w jaki sposób może ono wydatnie przyjść z pomocą poczcie polskiej w Gdańsku, co jest rzeczą bardzo wskazaną, a w obecnej chwili w szczególności.

Przedewszystkiem należy wszystkie listy adresować umieszczając na korespondencji po polsku „Gdańsk“. Dla uniknięcia wątpliwości adresujący przy słowie „Gdańsk“ powinien dodać: „Polnisches Postamt“, plac Heweljusza. Korespondencja, na której przy adresie po niemiecku adresujący umieści słowo „Gdańsk“, będzie kierowaną również na polską pocztę.

Korespondencja adresowana „Danzig“ będzie skierowana na niemiecką pocztę gdańską.

Należy pamiętać, że poza spełnieniem obowiązku patrjotycznego, uciekający się do poczty polskiej działa w swym własnym interesie, gdyż listy wysyłane przez pocztę polską można frankować według taryfy obowiązującej wewnątrz Polski, tj. za list do 20 gramów wagi 15 groszy, za kartę pocztową — 10 groszy. Przesyłając natomiast listy z Polski przez posztę gdańską, płaci się za list 18 gr tj. tyle, ile wymaga taryfa obrotu pocztowego z Gdańskiem.

Poczta polska doręcza listy jedynie w obrębie właściwego portu gdańskiego oraz w obrębie samego miasta Gdańska. Inne zaś miejscowości, jak Wrzeszcz, Sopoty, nie są objęte zakresem działalności poczty polskiej.

Można również adresować listy poste restante na pocztę polską, pisząc w adresie „Poste restante“

— polski urząd pocztowy", albo „Postlager Polnisches Postamt". Nakoniec jedynie przy pomocy polskiej poczty można przesyłać do Gdańska pieniądze bądź przekazem pocztowym, bądź przekazem czekowym. Tą samą drogą można odbierać rachunki P. K. O. Od 1 lutego poczta polska wprowadza udogodnienie, mianowicie za jej pośrednictwem można u listonosza zamawiać pisma wychodzące w Gdańsku. Tyczy się to również b. dzielnicy pruskiej.

Krótkie wiadomości

Brak zaufania do nowego rządu w Niemczech.

Berlin, 17. 1. Omawiając obecną sytuację polityczną Niemiec, „Vorwaerts" podnosi nieprzychylną ocenę, z jaką gabinet dr. Luthera się spotkał nietylko w krajach Ententy, lecz także w krajach neutralnych. Od wczoraj — pisze organ socjal-demokracji — Niemcy znajdują się w zupełnem odosobnieniu od reszty świata. Niemcy, podkreśla dalej dziennik, nie mogą sobie pozwolić na rząd prawicowy w chwili, gdy najwyższe zadania polityki niemieckiej nie zostało jeszcze rozwiązane. Wykonanie tego zadania wymaga zaufania mocarstw do polityki niemieckiej. Tymczasem zamiast tego, rząd Luthera, Stressemana i Scholena będzie budził najwyższą nieufność. Rząd Luthera, kończy pismo, nie reprezentuje narodu niemieckiego, który w ogromnej swej większości pragnie porozumienia i pokoju.

Rozczarowanie wyborców niemieckich.

Paryż, 18. 1. „Oeuvre" uważa, iż gabinet Luthera przyniósł rozczarowanie wyborcom niemieckim, którzy dnia 7 grudnia ub. roku głosowali za republiką. Jeżeli rząd Rzeszy — pisze dziennik — wypacza w ten sposób na wewnątrz naukę, daną przez ostatnie wybory, to jakżeż będzie on na zewnątrz interpretował politykę wypełnienia, za którą wypowiedziała się większość narodu niemieckiego. Zdaniem „Echo de Paris" gabinet taki, jak Luthera, jest korzystną nauczką, gdyż dzięki niemu ukazało się właściwe oblicze Niemiec.

Kapitulacja Ludendorffa wobec Rupprechta.

Berlin, 18. 1. Ludendorff zagrożony bojkotem oficerów bawarskich i pruskich, ogłosił utrzymany w służalczym tonie list do ks. Rupprechta bawarskiego. List ten brzmi:

Wypowiadam wobec waszej królewskiej wysokości ubolewanie z powodu łączenia imienia waszej królewskiej wysokości ze złamaniem słowa przez p. v. Kahra. Spodziewam się, że przez ten mój krok zmniejszy się naprężenie istniejące wśród korpusu oficerskiego. Pozostaję w głębokiej czci najpoddańszy sługa Ludendorff. Bawarski następca tronu odpowiedział jednak na ten list wymownem milczeniem.

Wyrok na bandytów wojennych.

Bruksela 17. 1. Sąd wojenny w Leodjum skazał wczoraj zaocznie na śmierć 2 oficerów niemieckich, mianowicie pułk. v. Thessemanna i majora v. Haldermanna. Obaj oficerowie oskarżeni byli o to, że po bitwie pod Rostignol wydali rozkaz rozstrzelania 120 osób cywilnych.

Sąd wojenny w Namur skazał również zaocznie majora niemieckiego Henkego i kapitana Galleni z powodu popełnionych przez nich morderstw i innych zbrodni pułk. Omptena na 20 lat robót przymusowych za to, że w dniu 26 sierpnia 1914 r. kazał podpalić cztery domy.

Przeciw powrotowi Habsburgów.

Belgrad, 19. 1. W związku z pogłoskami o przygotowanym powrocie b. królowej Zyty i jej syna Ottona na Węgry, dzienniki zaznaczają, że ew. powrót Ottona na Węgry pociągnąłby za sobą komplikacje międzynarodowe. Istnieje bowiem specjalna umowa włosko-jugosłowiańska, która jest skierowana przeciw powrotowi Habsburgów na tron.

Koncert Paderewskiego w Watykanie.

Rzym, 19. 1. Paderewski dał dziś koncert w sali biblioteki Watykanu wobec Papieża, kardynała Gaspari'ego oraz innych kardynałów i dygnitarzy dworu pontyfikalnego. Na koncercie obecni byli również ambasador polski przy Watykanie, p. St. Grabski, wybitne osobistości ze świata katolickiego oraz p. Paderewska. Ojciec św. składał Paderwskiemu życzenia i ofiarował mu medal, p. Paderewskiej zaś różaniec.

Rzym, 19. 1. Dnia 19. bm. komisarz Rzymu wydał na Kapitolu przyjęcie na cześć Paderewskiego.

Pułki bolszewickie w Chinach.

Londyn, 19. 1. „Times" donoszą z Szanghaju, że do wojsk gen. Lunion-Tsiang należą także pułki rosyjskie, sformowane z białych wojsk rosyjskich.

Niemcy szykanują naboż. polskie w Niemczech.

„Dz. Berl." donosi o szykanowaniu Polaków w parafji św. Pawła w Berlinie (w dzieln. Moabit.) Do niedawna w kościele tym odbywały się nabożeństwa polskie co święto. W lutym jednak 1912 r. komitet parafjalny musiał się zgodzić na ograniczenie nabożeństw z polskiemi śpiewami i kazaniami do 2 i 4 niedzieli w miesiącu, skutkiem tego Polacy wur. ub. pozbawieni byli swego nabożeństwa w najuroczystsze święta katolickie (Wielkanoc, Wniebowstąpienie, Boże Ciało, św. Piotra i Pawła, M. B. Różańcowej.) Nabożeństwa nadto nie mają charakteru polskiego.

„Z jakiem upragnieniem — pisze „Dz. Berl." — dusze wiernych polskich oczekują w oznaczone niedziele kazania w języku polskim. Zamiast jednak kazania wygłoszonego w mowie ojczystej, parafjanie moabiccy musieli i muszą nadal słuchać szwargotu ks. Guali, którego ks. Guala pewno nie rozumie. To też nie można się dziwić, że coraz częściej się zdarza, iż podczas nabożeństwa wychodzą modlący się".

Przed ostatniemi świętami parafjanie polscy prosili o „dodatkowe" nabożeństwo polskie w dniu Bożego Narodzenia. Ks. Guala wbrew spodziewaniu zgodził się, ale za to Polacy, którzy w niedzielę, 28. grudnia (jako czwartą), przybyli o oznaczonej godzinie (8 rano na nabożeństwo polskie, zastali rozpoczęte nabożeństwo niemieckie, a na zapytanie otrzymali wyjaśnienie, że nabożeństwo polskie zostało odprawione o 6 rano. „Dz. Berl." stwierdza, że żart ks. Guali „dotknął bardzo boleśnie uczucia wiernych polskich".

O wydanie wyroku na ekskaisera.

Paryż, 20. 1. Izba rozpoczęła dziś rano dyskusję nad budżetem Min. spraw zagr. Deputowany Bonnet, niezależny radykał, zwrócił uwagę rządu na zbrojenia Niemiec, które w dalszym ciągu uchylają się od przyjęcia odpowiedzialności za wojnę, oraz domagał się wydania zaocznego wyroku na b. cesarza.

Pogłoski o nowym dzienniku w Gdańsku.

Gdańsk, 20. 1. Krążą tu pogłoski, jakoby poseł Korfanty wzgl. Chrz. Demokracja zamierzały założyć wielki dziennik w Gdańsku. W tych dniach przybędzie tu kilka osób dla pertraktacyj.

Nagroda państwowa Rzeczypospolitej.

Warszawa, 21. 1. Wczoraj Komisja Literacka pod przewodnictwem dyrektora Departamentu Sztuki, p. Skotnickiego, rozstrzygnęła w sprawie nagrody państwowej Rzeczypospolitej. Nagrodę w wysokości 5000 zł przyznano Stefanowi Żeromskiemu za „Wiatr od morza".

— **Wąbrzeźno.** (Nieszczęśliwy wypadek z bronią). W zeszłą niedzielę odwiedził p. Stanisława Wierzbowskiego z Czystochlebia leśniczy z Czystochlebia i jego przyjaciel posterunkowy z Torunia. Zaraz popołudniu udali się panowie na polowanie. Po wyjściu z mieszkania strzelba posterunkowego wskutek nieszczęśliwego wypadku lub nieostrożność upadła na ziemię, a dwa strzały ugodziły St. Wierzbowskiego w prawy bok. Przywieziono go natychmiast do szpitala w Wąbrzeźnie, gdzie w pół godziny potem Wierzbowski zmarł. Nieszczęśliwy osierocił żonę wraz z ośmiorgiem dzieci.

— **Wąbrzeźno.** (Czternastoletni chłopiec morduje swego rówieśnika). W Niedźwiedziu, wiosce odległej o parę mil od Wąbrzeźna powstał spór między Sitkowskim Stefanem i Michalskim Franciszkiem. Doszło do bójki, w czasie której Sitkowski pchnął Michalskiego nożem w okolicę serca. Raniony padł na ziemię i po kilku minutach wyzionął ducha. Przywołana z Wąbrzeźna policja aresztowała mordercę w domu rodziców i osadziła w więzieniu przy Sądzie Powiatowym.

— **Warszawa.** (Motocykle na poczcie.) Poczta warszawska wprowadza od 1 lutego br. na wzór niektórych państw europejskich do zwożenia listów z miejskich skrzynek pocztowych obsługę motocyklową. Prócz Warszawy znajdą one zastosowanie i w innych miastach Polski.

Awantury gdańskie.

Dzięki protekcji angielskiej rozbrykan
Mały Gdańszczanin, Prus kochany synek,
Gdy już wyczerpał całą serję szykan,
Przypuścił atak do pocztowych skrzynek.
Potężna Polska nie wiedząc co czynić
Zaciska zęby i cierpi te psoty.
Zamiast za skrzynki smarkacza przyskrzynić
Skrzyński do Ligi musi pisać noty.
I znów po świecie leci wieść stugębna,
Że nacjonalizm polski w górę strzela.
Gdyby tak skórę wygarbować bębna
Toby nie pomógł plaster Mac Donella.

„Gaz. Śr." Henryk Zbierzchowski.

Sprawy gospodarcze

— **Bank Polski w Gnieźnie** płacił 20. 1. przy większych transakcjach za dolary 5,16, funty ang. 24,72, fr. franc. 28,07, fr. belgijski 26,08, fr. szwajc. 99,55.

Warszawa, 19. 1. Dolary 5.17, Belgja 25.85, Holandja 209.40, Londyn 24.78, Paryż 28.16, Praga 15.19, Szwajcarja 99.75, Włochy 21.61, Sztokholm 139.90, Wiedeń 7.29, Poż. dol. 3.60, Pożyczka złot. 7.20, Poż. kolej. 8.80, Poż. konwers. 4.00.

Notowania oficjal. Giełdy Zbożowej w Poznaniu

z dn. 1. I. 1925 r. Ceny dla handlu hurtownego. Loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych. (Notowania w złotych polskich.)

Żyto	26,-27	Ziemn. fabr.	4.20-
Pszenica	34,50-37.50	„ jad.	-
Jęczmień zim.	-	Słoma żytn. l.	-
„ brow.	26,-28	„ „ pr.	-
Owies	22,25-24,25	Siano pras.	-
Mąka żytn.	37,25-39,25	„ luźne	-
„ pszenna	53,50-56,50	Tatarka	-
Ospa żytnia	19,-	Groch vikt.	27-31
„ pszenna	-	Groch polny	18-21,50
Wyka	-	Seradela	13,-15.
Łubin nieb.	10-12	Konicz. cz.	160-230
Łubin żółty	13,50-15,50	„ b.	200-250
Peluszka	-	Rzepak zimowy	-

Usposobienie spokojne.

Obwieszczenie!

W rejestrze handlowym B pod Nr. 5 Hurtownia Surowców dla Rolnictwa i Przemysłu Tow. Akc. we Wrześni zapisano, że członek zarządu Feliks Aleksandrowicz z Wrześni został odwołany przez Radę Nadzorczą.

Towarzystwo Akcyjne zostało rozwiązane uchwałą walnego zebrania z dnia 12 listopada 1924. Likwidatorem został wybrany p. Stefan Lutomski z Grzybowa.

Września, dnia 16 stycznia 1925.

Sąd powiatowy.

Obwieszczenie!

W rejestrze handlowym A pod Nr. 107 zapisano Firmę: J. N. Lewandowski „Drogerja pod Murzynem" i skład apteczny we Wrześni, a jako właściciela tej firmy Włodzimierza Szajkiewicza kupca we Wrześni.

Września, dnia 16 stycznia 1925 r.

Sąd powiatowy.